

UJARZMIĆ PROMIENIOWANIE

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli, w latach 2015-2017 w Polsce odnotowano 14 przypadków przekroczenia norm promieniowania elektromagnetycznego, w tym 12 w Małopolsce. Czy w naszym regionie jest naprawdę aż tak „źle”? Nie, tylko mieszkańcy są uwarażliwieni na problem i domagają się kontroli, podczas których stwierdzane są przekroczenia. Tymczasem aż w 5 województwach we wspomnianych latach nie dokonano ani jednego pomiaru kontrolnego.

Od lat nic się nie zmienia

Lata mijają, a wciąż nie ma jasnych i precyzyjnych przepisów, kto i w jakim zakresie odpowiada za kontrolę poziomu promieniowania elektromagnetycznego (PEM). Potwierdza to raport Najwyższej Izby Kontroli za lata 2015-2017. Nie dość, że kompetencje Państwowej Inspekcji Sanitarnej i Inspekcji Ochrony Środowiska dublują się w niektórych obszarach, to na dodatek obie służby nie są przygotowane do działania ani organizacyjnie, ani pod względem wyposażenia technicznego.

Cd. na str. 2

TWÓRCZA AKCEPTACJA

Już od 25 lat w Domu Kultury SM „Nowy Bieżanów” przy ul. Aleksandry odbywają się warsztaty plastyczne dla osób niepełnosprawnych, organizowane przez KRYSZKĘ SZYBAŁSKĄ-WILK. Z tej okazji 12 czerwca br. w siedzibie Domu Kultury miał miejsce kolejny, tym razem jubileuszowy, wernisaż prac uczestników.

„Wiadomości”: – Proszę powiedzieć, czy coś zmieniło się przez te 25 lat – ludzie, poruszane tematy?

Kryska Szybalska-Wilk: – Ludzie na pewno tak, ponieważ w tym czasie przez pracownię przewinęło się ponad trzydzieści osób. Pięć z nich uczestniczy w warsztatach od początku.

„W”: – Warsztaty prowadzi tylko Pani czy ktoś jeszcze?

KSW: – Tylko ja. Kiedyś miałam nadzieję na następstwo, ale osoby się zwolniły.

Czasem ktoś bierze udział w wyjazdach, lecz jest to zwykle jednorazowa pomoc. Uczestnicy muszą też zawsze zaakceptować osobę, która się nimi zajmuje.

„W”: – Czym różni się taka praca od pracy z ludźmi pełnosprawnymi? Jest trudniejsza?



KSW: – Dla mnie nie. Oczywiście czasem jest ciężko, poszczególne osoby mają różne nastroje. Jednak spędziłam razem już tyle czasu i jesteśmy tak zważy integracyjni, że w zasadzie wszyscy wiedzą, co mają robić. Ważne jest, żeby całą grupę trzymać i nigdy nikogo nie wyróżniać.

„W”: – Skąd Pani podopieczni czerpią inspiracje do swoich prac?

KSW: – Zawsze musi być temat – nie zaczęłam pracować, dopóki nie podam im tematu.

Później to zwykle i tak przenosi się na coś innego (śmiech). Przyznam, że przez tyle lat niektóre z osób pracując ciągle tak samo, każdy ma też swój styl, który jestem w stanie rozpoznać i nawet jeśli prace nie są podpisane, najczęściej wiem, kto je wykonał.

Cd. na str. 7

REKLAMA

LATO W METCE TRWA!
**POWIĘKSZONE DOSTAWY
MODNEJ ODZIEŻY!**

Sukienki, spódnice, koszulki,
spodenki, tuniki, letnie akcesoria!

www.metka-sklep.pl

DOSTAWY: 06.07, 20.07, 03.08, 17.08 i 31.08

**Wola Duchacka Zachód Co 2-tygodnie
Kraków Ul. Beskidzka 30 NOWY TOWAR**

Papomi pizza

OTWARTE:
WT-ND 12.00-22.00

TEL: 578 000 917

Obiady domowe i makarony

**PYSZNA PIZZA
już od 16 zł**

PODĄŻAJ ZA STRZAŁKĄ
UL. GÓRNIKÓW 68/32

TŁUMIKI

12 657 23 75
513 096 771

DLA STAŁYCH
KLIENTÓW RABATY

HAKI HOŁOWNICZE
MECHANIKA OGÓLNA
WULKANIZACJA
KATALIZATORY
FILTRY DPF

PIOMAR, Wola Duchacka,
ul. Dauna 95A (wjazd od Nowosądeckiej)

PONAD 30 LAT TRADYCJI!

PRALNIA – MAGIEL
EKOLOGICZNA WODNO-CHEMICZNA

- uprawnienia do prania: dla hoteli, restauracji i zakładów pracy
- uprawnienia do prania z barierą higieniczną: dla przychodni i gabinetów lekarskich
- CZYSZCZENIE DYWANÓW TRZEPANIE I TRANSPORT **GRATIS**
- pranie pościeli z merynosów

PUNKTY PRZYJĘĆ I ODBIORU:
czynne: pon.-pt. 9.00 – 18.00
sobota 10.00 – 14.00

ul. Nowosądecka 41 A, tel. 12 650 19 00
ul. Na Kozłowie (przy taxi)
ul. Mityry 16, kom. 503 430 347
+ USŁUGI KRAWIECKIE
ul. Malborska 63, tel. 530 812 886
+ USŁUGI KRAWIECKIE

Zapraszamy klientów indywidualnych
P.W. „SECO” sp. z o.o. ul. Nowosądecka 41 A
tel. 12 650-19-00 www.seco.krakow.pl
czynne od pon. do sob. w godz. 7 - 20

MOŻLIWOŚĆ PŁACENIA KARTĄ
Przyjmujemy do pracy na Magiel
- również z orzeczeniem lekarskim

Przed promieniowaniem elektromagnetycznym „nie uciekniemy”. Otacza ono nas zewsząd, rzecz w tym, by zapanować nad panującym obecnie chaosem.

UJARZMIĆ PROMIENIOWANIE

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli, w latach 2015-2017 w Polsce odnotowano 14 przypadków przekroczenia norm promieniowania elektromagnetycznego, w tym 12 w Małopolsce. Czy w naszym regionie jest naprawdę aż tak „źle”? Nie, tylko mieszkańcy są uwrażliwieni na problem i domagają się kontroli, podczas których stwierdzone są przekroczenia. Tymczasem aż w 5 województwach we wspomnianych latach nie dokonano ani jednego pomiaru kontrolnego.

Cd. ze str. 1

Co prawda od 2009 r. istnieje przyjęty przez parlament dokument dotyczący polityki ekologicznej państwa, w którym jest mowa o zaniechaniach w zakresie ochrony przed promieniowaniem elektromagnetycznym i konieczności zmiany tego stanu, ale dotąd nic nie zrobiono w tym kierunku.

Ze wspomnianego raportu NIK można wysnuć wniosek, że duża w tym „zasługa” wpływającego środowiska operatorów telekomunikacyjnych. W dokumencie NIK stwierdzono, że skutecznie są też blokowane próby stworzenia precyzyjnych przepisów określających zasady usytuowania i budowy stacji bazowych telefonii komórkowej.

Działania w Krakowie

Kraków należy do nielicznych miast, które starają się chronić mieszkańców przed nadmiernym zanieczyszczeniem polami elektromagnetycznymi. Rada Miasta Krakowa wystosowała kilka rezolucji do władz państwowych, powstała mapa stacji bazowych telefonii komórkowej (można ją znaleźć na stronie www.msip.um.krakow.pl w części Środowisko), zakupiono eksplozometrię, które mieszkańcy mogą wypożyczyć, by samodzielnie dokonać własnych pomiarów.

Efektem licznych konsultacji społecznych i przygotowania materiałów informacyjnych jest wysoki poziom świadomości mieszkańców nt. zagrożeń związanych z promieniowaniem elektromagnetycznym, dopominanie się przez nich o kontrole jego poziomu. Paradoksalnie, właśnie aktywność mieszkańców sprawia, że – patrząc tylko na dane statystyczne – zagrożenie PEM w Krakowie jest bardzo duże. Po prostu u nas wykonuje się dużo pomiarów, podczas gdy w wielu regionach w ciągu roku nie przeprowadza się żadnej kontroli.

Przekroczenia norm w Krakowie

We wspomnianym raporcie NIK podano, że 12 z 14 przekroczeń norm promieniowania elektromagnetycznego odnotowano w Małopolsce. Były wśród nich przypadki dotyczące terenu ukazywania się „Wiadomości”. W czerwcu 2015 r. przekraczające normy promieniowanie stwierdzono na balkonach mieszkań zlokalizowanych na III i IV piętrze budynku przy ul. Teligi 26. Winną temu była stacja bazowa telefonii komórkowej zlokalizowana przy ul. Teligi 24. Ten sam obiekt wywoływał też ponadnormatywne promieniowanie w marcu 2017 r. w mieszkaniach budynku przy ul. Teligi 26B.

Drugi punkt z przekroczeniem PEM znajdował się przy ul. Bochenka. Ponadnormatywne promieniowanie odnotowano w czerwcu 2016 r. na balkonach bloku przy ul. Bochenka 24.

Zanotowane przekroczenia nie były „drastyczne”. Przy ul. Teligi 26 zanotowano 9,64 V/m, przy ul. Teligi 26B – 7,30 V/m, a przy ul. Bochenka 24 – 7,89 V/m, podczas gdy dopuszczalny poziom to 7 V/m.

Dla porównania, w sierpniu 2016 r. w blokach przy ul. Przewóz 32 zanotowano aż 13,20 V/m!

Po każdej kontroli operator stacji bazowych jest informowany o wynikach pomiarów i gdy normy są przekroczone, musi wyregulować swoje urządzenia. Według danych Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, ponowne badania nie wykazywały już przekroczeń norm. Przykład stacji zlokalizowanej przy ul. Teligi 24 może jednak świadczyć, że była to poprawa okresowa, skoro po kilkunastu miesiącach znów odnotowano ponadnormatywne promieniowanie z tego samego urządzenia.



Trzeba to uregulować

Przed promieniowaniem elektromagnetycznym „nie uciekniemy”. Otacza ono nas zewsząd, bo powszechnie korzystamy z sieci WiFi, telefonów komórkowych i innych urządzeń elektronicznych. Rzecz w tym, by zapanować nad panującym obecnie chaosem. Ekspertiści od lat przekonują, że nie może być tak, że każdy z operatorów na własną rękę szuka najlepszych lokalizacji, ustawia urządzenia pod kątem swoich potrzeb. Zdaniem fachowców, nad rozmieszczeniem stacji bazowych pieczę powinien sprawować organ państwowy dbający o optymalizację wykorzystania urządzeń, ograniczenie szkodliwego promieniowania.

Zupełnie osobną kwestią jest zapewnienie dostępu do internetu poprzez sieć światłowodową – rozwiązanie bezpieczne i na dodatek zapewniające lepsze parametry transmisji danych. Tyle tylko, że jest ono znacznie droższe, wymaga dokonania wielu uzgodnień przy rozkładaniu sieci.

Od nas samych zależy dalszy rozwój wypadków. Tylko nieustanna presja na instytucje kontrolne, by te wykorzystywały dostępne im możliwości, na polityków, by zmienili obowiązujące przepisy prawne, może przynieść uporządkowanie panującego obecnie bałaganu.

KRZYSZTOF DULIŃSKI

• Lokalne Forum •

email: wiadomosci.krakow@wp.pl

Nowe zaplecze klubowe WLKS Krakus Swoszowice

W czwartek, 25 kwietnia odbyła się uroczystość otwarcia zmodernizowanego budynku klubowego WLKS Krakus Swoszowice oraz miasteczka komunikacyjnego. W uroczystości wzięł udział prezydent Krakowa Jacek Majchrowski.

Budowę zaplecza gospodarczo-sportowego klubu przy ul. Moszyńskiego 9 w Krakowie rozpoczęto jeszcze pod koniec XX wieku. W ramach inwestycji przebudowano istniejący budynek klubu sportowego WLKS Krakus Swoszowice wraz z zapleczem szatniowym i administracyjnym. Przebudowa objęła roboty budowlane, począwszy od prac fundamentowych, poprzez wykonanie ścian parteru, po stropy międzykondygnacyjne, konstrukcję dachu wraz z pokryciem, instalacjami wewnętrznymi, zewnętrznymi odcinkami instalacji wewnętrznych, aż do robót wykończeniowych i związanych z budową nawierzchni utwardzonych. W ramach przebudowy wykonano monitoring i nagłośnienie, zewnętrzne oświetlenie. Budynek wyposażono w sprzęt biurowy, sportowy oraz sprzęt zaplecza biurowo-gastronomicznego.

Powierzchnia całkowita budynku wynosi ok. 1300 m (powierzchnia zabudowy 426 m, powierzchnia wewnętrzna ok. 800 m). 10-metrowy budynek ma dwa piętra. Na parterze znajduje się duża sala wielofunkcyjna wraz z zapleczem gastronomicznym i siłownią oraz sanitariaty. Na pierwszym piętrze: część administracyjna,



mniejsza sala wielofunkcyjna, szatnie, pomieszczenia do wypoczynku oraz gabinety odnowy biologicznej. Na drugim piętrze pomieszczenia wraz z łazienkami.

Przy budynku klubu powstało również miasteczko komunikacyjne, z placem, jezdniami i skrzyżowaniami okrężnymi, wyposażone w znaki drogowe.

Wykonawcą modernizacji obiektów sportowych WLKS Krakus jest Murkrak sp. z o.o. sp. kom. z Węgrz k. Krakowa. Koszt inwestycji wyniósł 5 912 265,79 zł brutto. Umowy realizowane w latach 2017–2019. Inwestorem jest Gmina Miejska Kraków/Zarząd Infrastruktury Sportowej w Krakowie.

Klub Sportowy WLKS Krakus powstał w 1972 r. na bazie LKS Swoszowianka. Obecnie w WLKS Krakus działają trzy sekcje: piłki nożnej, kolarstwa i jeździectwa. Dwie pierwsze z siedzibą przy ul. Moszyńskiego, jeździecka przy ul. Kąpielowej w Krakowie. Klub prowadzi szerokie szkolenie w sekcji kolarstwa. Z sekcji tej wywodzą się wychowankowie trenera Zbigniewa Kłęka, m.in. brązowy medalista olimpijski z Rio de Janeiro i zwycięzca Tour de Pologne Rafał Majka, Katarzyna Niewiadomska (wygrana na prestiżowym Wyścigu Amstel Gold Race), Tomasz Marczyński i Karol Domagalski.

źródło: „Magiczny Kraków”, 25.04.19

Nowy pawilon przy Wielickiej

W Miejskim Centrum Opieki dla Osób Starszych, Przewlekłe Niepełnosprawnych oraz Niesamodzielnych przy ul. Wielickiej 267 oficjalnie oddano do użytku nowy pawilon, w którym będzie można skorzystać m.in. z opieki psychiatrycznej i paliatywnej.

– Starzenie się społeczeństwa stanowi poważne wyzwanie zarówno dla polityki społecznej państwa, jak też dla samorządów gminnych. Musimy zapewnić programy i miejsca, które gwarantują dostęp do specjalistycznych usług socjalnych i zdrowotnych. Dziś oddany pawilon to wsparcie dla osób z rozpoznaniem psychiatrycznym, ale też stacjonarny oddział medycyny paliatywnej przeznaczony dla pacjentów cierpiących na nieuleczalne, niepoddające się leczeniu przyczynowemu schorzenia i ból – podkreśla prezydent Krakowa, Jacek Majchrowski.



ski podczas uroczystości oficjalnego otwarcia nowego obiektu.

Wybudowany pawilon składa się z trzech kondygnacji nadziemnych i jednej podziemnej. Swoje miejsce znajduje tam nowy oddział psychiatryczny dla pacjentów z rozpoznanymi schorzeniami tego rodzaju, oddział medycyny paliatywnej dla chorych cierpiących na nieuleczalne schorzenia oraz ośrodek opieki dziennej dla starszych i niesamodzielnych krakowian.

Budowa pawilonu rozpoczęła się w październiku 2017 r. Zastosowano w nim rozwiązania techniczne typowe dla budownictwa wysokoenergooszczędnościowego i pasywnego, co przyczyni się do zmniejszenia zapotrzebowania na energię oraz obniżenia kosztów jego utrzymania.

Źródło: portal Naszemiasto.pl, 2 lipca 2019 r.

Hałaśliwy deweloper

Proszę o interwencję. Między ulicami Heila i Pszenną budowane są nowe bloki. Deweloper w nocy jeździ ciężkim sprzętem budowlanym po okolicznej łące. Zapewne spowodowane to jest skrótem (bliżej mu do parkingu). Budzi mieszkańców okolicznych bloków oraz rozjeżdża ostatnią łakę w okolicy.

Mieszkanka ul. Heila

Od redakcji:

Trzeba zawiadomić Straż Miejską, aby przytąpała sprawców na gorącym uczynku.

W ramach aktualnych konsultacji społecznych, dotyczących utworzenia Muzeum - Miejsca Pamięci KL Płaszów, które potrwać do 20 grudnia br., przypominamy głos kpt AK Włodzimierza Wolnego, więźnia tego obozu, który od lat apeluje o szczególne upamiętnienie zamordowanych tam dzieci. Artykuł ukazał się na naszych łamach w październiku ub.r.

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

Trudno wyobrazić sobie, co przeżywały osoby, które doświadczyły w swoim życiu piekła obozu koncentracyjnego. Pewne jest, że widzianych tam okropności nie da się wymazać z pamięci. Specjalnie dla Czytelników „Wiadomości” swoje wspomnienia opowiedział 97-letni kapitan AK WŁODZIMIERZ WOLNY, który spędził jedenaście miesięcy w niemieckim obozie KL Płaszów, a obecnie stara się o upamiętnienie zamordowanych tam dzieci.



Od harcerza do więźnia

Włodzimierz Wolny od 1931 roku należy do harcerstwa. Podczas II wojny światowej był członkiem II Kompanii Armii Krajowej „Żelbet”, która współpracowała z VII Kompanią, funkcjonującą w Piaskach Wielkich. Pracował też jako elektryk w niemieckiej firmie „Elin”, wykonującej zamówienia dla

wojska (instalacje alarmowe, tajne telefony). – Niemcy każde pismo pisali na maszynie z przebitką, a kalki wyrzucali do kosza. My, przychodząc do pracy w nocy, skrzętnie te kalki wybieraliśmy i oddawaliśmy dowódcy. Dzięki temu mieliśmy gotowe pisma, raporty czy rozkazy na całe gubernatorstwo – wspomina kapitan Wolny. Z okna hotelu „Royal” mieli z kolei widok na Wzgórze Wawelskie, gdzie znajdowała się siedziba generała Franco. – Obserwowaliśmy i rozpracowywaliśmy, kto przyjeżdża na Wawel. Można to było łatwo rozpoznać, bo każda formacja miała inną rejestrację samochodów, np. SS białe tablice z czarnymi literami i dwoma charakterystycznymi „esami”. Z kolei

sztab generalny nie miał na tablicach żadnych liczb, tylko same litery. Spisywaliśmy te numery i kolory tablic; trzeba też było zwrócić uwagę, czy jest to jednorazowy przyjazd, czy dane pojazdy pojawiają się codziennie.

Któregoś dnia pana Włodzimierza na odbijaniu planu przytłapał Hausmeister (zarządca budynku). Udało mu się wówczas wyłumaczyć, ale w swoich działaniach w partyzantce krakowskiej był już „spalony”. W 1942 roku zostawił zatem świeżo poślubioną żonę i wyjechał do Myślenic. Niecały rok później jako łącznik otrzymał polecenie przeniesienia rozkazu do dowództwa Armii Krajowej do Krakowa. Na ulicę Św. Krzyża, gdzie znajdowała się siedziba dowództwa, jednak nie dotarł, gdyż około godziny siódmej na Kazimierzu zorganizowano „łapankę”. – Zabrali mnie na Pomorską i tam przesiedziałem dzień i noc. W celi, do której trafiłem, mogło się zmieścić dziesięć osób, a nas było dwudziestu dwóch; czuliśmy się jak zapalki. Rano wszystkich zaczęli segregować – część wysłali na Montelupich, część do Oświęcimia. Ja miałem papiery elektryka z firmy „Elin”, więc razem z kil-



koma innymi zostałem odstawiony na bok. W końcu zapakowali nas (w sumie trzydzieści sześć osób) na samochody z plandekami, tak że niewiele mogliśmy zobaczyć. Kiedy jechaliśmy Wielicką, przeczuciałem już, że wiozą nas do Płaszowa. I tak rzeczywiście było.

Piekło obozu

Najbardziej wyniszczającym elementem życia w obozie była bez wątpienia praca – to na nią przeznaczano szesnaście godzin dziennie. W osiem godzin „odpoczynku” wliczano natomiast apele oraz nocne alarmy; na sen zostawało zatem około trzy godziny. Wiele osób pracowało w kamieniołomach; pan Włodzimierz trafił do Arbeitskomanda, które grodziło obóz drutami kolczastymi. – Wszystko – słupy betonowe i krążki z drutem – trzeba było nosić na plecach. Słupy dźwigało po dwunastu ludzi, bo każdy z nich ważył pięćset kilo. Ile razy się pokaleczyliśmy, poharataliśmy – nikt się tym nie przejmował... Na porządku dziennym było też bicie, a nawet zabijanie przy pracy. Zdarzało się, że strażnicy, chcąc dodatkowo udęczyć więźniów, kazali im po powrocie z pracy rozbierać baraki mieszkalne i montować je na nowo kilka metrów



fol. Piotr Wolny

– W obozie w Płaszowie straciło życie dziesięć tysięcy dzieci. W związku z tym zwróciłem się z prośbą do Prezydenta Miasta Krakowa, aby postawić chociaż małe kamień z prostym napisem: „Na tym miejscu naziści niemieccy rozstrzelali dzieci różnych narodów, o różnych religiach. Niech Opatrzność nad nimi czuwa.”

dalej. Dzień lub dwa później zarządzali zaś powrót w poprzednie miejsce.

Kolejną kwestię stanowiły posiłki, wydzielane więźniom w bardzo ograniczonych ilościach. – Chleba dosłownie tyle – opowiada kapitan, pokazując palcami kształt wielkości pudełka zapalek. – Do tego kawa, przypominająca wyglądem wodę z brudnych skarpet. To nam musiało wystarczyć do południa. W południe dostawaliśmy chochłę zupy, w której szczęściem było znalezienie kawałka ziemniaka, nie mówiąc już o jakiegokolwiek kaszy czy makaronie. Do tego znowu kawałek chleba, na raz do ust. Wieczorem raz jeszcze kawa i odrobina jakiejś mami – to było całe żywienie. Nic więc dziwnego, że ludzie tam umierali z głodu.

„Niech Opatrzność nad nimi czuwa”

Słuchając tych słów, trudno powstrzymać wzruszenie – a to jeszcze nie koniec. Najbardziej przerażającą rzeczą, pojawiającą się we wspomnieniach pana Włodzimierza, jest los dzieci, które znalazły się w obozie. – Byłem świadkiem, jak wachmanki prowadziły dzieci w parach, jakby do przedszkola, po dwadzieścioro – trzydzieścioro, na specjalną łączkę, pod którą znajdował się okop. Dzieci przystawiały dwójkami nad takim wysokim wałem, schodziły w dół, a tam już czekali na nie z bronią SS-mani. Zdarzało się, że nie zastrzelili ich od razu, tylko poranili, a następnie brali za nogi i ręce i wrzucali w ogień. Innym razem ustawiali po pięćdziesięciu dziećmi i przestreliwali im główki z karabinu. Pierwszego dnia zdawało się, że serce się zatrzyma na ten widok, potem zamieniało się w kamień, bo człowiek nie mógł przecież nic zrobić, w żaden sposób pomóc – wspomina ze łzami w oczach pan Włodzimierz. Dodaje również, że był świadkiem rozstrzelania dyrektora szkoły w Woli Duchackiej.

Teraz kapitan stara się, aby pamięć o zamordowanych przetrwała nie tylko w jego opowieściach, którymi często dzieli się podczas różnego rodzaju spotkań, głównie z młodzieżą. – W obozie w Płaszowie straciło życie dziesięć tysięcy dzieci. W związku z tym zwróciłem się z prośbą do Prezydenta Miasta Krakowa, aby postawić chociaż małe kamień z prostym napisem: „Na tym miejscu naziści niemieccy rozstrzelali dzieci różnych narodów, o różnych religiach. Niech Opatrzność nad nimi czuwa.” Do takiego napisu nikt nie może się przyczepić. Nie chodzi o jakąś wymyślną formę, ale o pamięć, żeby ktoś, kto ten kamień zobaczy, zastanowił się, dlaczego on tu stoi. Dostałem jednak odpowiedź, że nie ma na to funduszy.

Tekst: BARBARA BĄCZEK
fol. (arch. „W”)



REKLAMA

**Druk-
arnia**
LEYKO
sp. z o.o.

Sztuka dobrego druku

ulotki, plakaty,
książki, katalogi...

www.leyko.pl





● Kilka lat temu wzdłuż ul. ks. Stojałowskiego zasadzono aleję dębów – przyjęły się! Piękna aleja wraz z płynącym poniżej potokiem kurdwanowskim rozdziela Stary Kurdwanów od os. Kurdwanów Nowy.

● Zakwitł różami Ogród Krakowian na rogu ulicy Łużyckiej i Witosa.



REKLAMA

Sygnaly

● Uschnięte drzewa na rogu Łużyckiej i Nowosądeckiej. Podobno mają gwarancję. Może wystarczyło je podlewać?



● Kolejny "ornitologiczny" mural Wojciecha Rokosza na osiedlu Na Kozłowiec (źródło: internet).



● Wzięto się wreszcie za odmalowanie przejść dla pieszych. Tu przykład z ul. Cechowej naprzeciwko szkoły. Czy drogowcy używają trwałych farb, bo mieszkańcy mają wątpliwości.

● Magia drzew: minigaik na Kurdwanowie, szczególnie cenny w okresie letnich upałów.

● Co niektórzy letniskują „na Kubic”...



CZEKAMY NA SYGNAŁY I ZDJĘCIA:
e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl



ARCUS CARE CENTRUM REHABILITACJI

Z satysfakcją informujemy o otwarciu nowego Centrum Rehabilitacji. Gabinety rehabilitacji Arcus mieszczące się dotychczas przy ul. Wysłouchów 51 mają nową, prestiżową lokalizację

Jest to budynek KS Korona Kraków przy ul. Kalwaryjskiej 9

Rejestracja terminów pod nr 12 654 89 87 lub 601 95 65 25
Gabinety czynne od 9 – 20
Gabinet przy ul. Wysłouchów 51 działa nadal!

NZOZ „Spółka Lekarska Na Kozłowiec”
ul. Na Kozłowiec 29, tel. 12 658 16 11, 12 658 89 01

Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ:
OKULISTA, DIABETOLOG, PSYCHOLOG, LOGOPEDA

Wizyty płatne:
KARDIOLOG, DERMATOLOG, PSYCHIATRA, NEUROLOG

ul. Wielicka 76 (k. ul. Dworcowej), tel. 12 265 70 68
Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ: LEKARZ RODZINNY

Wizyty płatne: DERMATOLOG, NEUROLOG, PSYCHOLOG I PSYCHIATRA DZIECIĘCY

USG

- jama brzuszna
- prostata
- tarczycza
- piersi • naczynia szyjne i kręgowie
- echo serca

12 658 16 11
12 658 89 01

MIEJSCE DLA DZIECI, MŁODZIEŻY, DOROSŁYCH I SENIORÓW

REakcja
CENTRUM TANCA I RUCHU

JOGA: poziom podstawowy i zaawansowany, dla seniora, dla kobiet w ciąży

STREFA RELAKSU: misy i gongi tybetańskie.
PILATES: zdrowy kręgosłup

TANIEC: salsa, latino, taniec indyjski, taniec współczesny, hip-hop, salsation, zumba

PIERWSZY TANIEC: Ślub

ORGANIZACJA WARSZTATÓW, KONCERTY, URODZINY, WYNAJEM SALI

WIELICZKA, ul. Jedynaka 16

kontakt: 788 407 305
www.reakcja.com.pl, FB

REakcja istnieje 10 lat na terenie Wieliczki i specyfiką miejsca oraz oryginalną ofertą zdobyła zaufanie uczestników zajęć. Zapraszamy!

TANIEC
JOGA
PILATES
FITNESS

TANIEC
JOGA
PILATES
FITNESS

CITO-TEST

Pracownia Analiz Lekarskich
os. Piaski Nowe, ul. Łużycka 55
(pawilon usługowo-handlowy, I p.)
przyjmowanie materiału do badań
pn. – pt. 7.30 – 12.00
tel. 12 657 54 40, 606 957 723

- Bezbolesne i bezstresowe pobieranie krwi z palca
- Pełny zakres badań krwi, moczu i kału

KOMPLEKSOWO
REDAKCJA – SKŁAD – ŁAMANIE – DRUK

GAZETY, gazetki weselne i okolicznościowe, foldery, ulotki, plakaty, banery – wszystkie formaty

KONTAKT: 504 853 960, wiadomosci.krakow@wp.pl

**Działasz lokalnie?
reklamuj się lokalnie!**

REKLAMA W „WIADOMOŚCIACH” e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl

Bieżanów, Bieżanów Nowy, Kozłówek, Kurdwanów, Łagiewniki, os. Cegielniana, Piaski Nowe i Wielkie, Prokocim, Prokocim Nowy, Rżąka, Swoszowice, Wola Duchacka Wschód i Zachód

504 853 960

ZAKŁAD MECHANIKI POJAZDOWEJ I BLACHARSTWA

tradycja, doświadczenie, dobra jakość!

Marek i Andrzej Chlipałow

WULKANIZACJA - 607 617 843

Piaski Wielkie
ul. Kijanki 12 a
dojazd od ul. Gwarnej lub Cechowej

12 654 25 35
501 702 688

LIDER

prawdopodobnie NAJTAŃSZE UBEZPIECZENIA w Krakowie

Ubezpieczamy majątek, firmy, życie i zdrowie (OC, AC, NNW, inne) !!!!

Tylko u nas ubezpieczysz najtaniej, sprawdź nas, zadzwoń i zamów kalkulację !!!!

SUPER PROMOCJE !!!!!

- Zniżki do 60 % i więcej
- Extra rabaty przy pakietach
- Załatwiamy formalności za klienta
- Dodatkowe zniżki w AC i OC

DO UBEZPIECZENIA OBIAD GRATIS

Wspieramy Fundację Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie

Agencja Ubezpieczeniowa LIDER
OS. KURDWANÓW,
ul. Wysłouchów 3/LU 2

czynne: pn – pt w godzinach od 9 – 17
telefon: 501-533-226, 12/313-05-59
bogdan.ubezpieczenia@gmail.com

MARATON LUNCH BAR

Walerego Sławka 10
(przy zajezdni MPK i ZIS)

Obiady na miejscu i na wynos, Catering

12 265 01 89
88 33 11 600

W LOKALU
PROMOCYJNE ZESTAWY OBIADOWE
ZUPA + II DANIE
W CENIE 15,00 ZŁ



CONSILIUM®
Biuro Rachunkowe

ponad
25 lat
profesjonalnej
obsługi firm

mgr Bogusław Cora
biegły rewident

USŁUGI KSIĘGOWE
DORADZTWO PODATKOWE
ROZLICZENIA ROCZNE
WERYFIKACJA BILANSÓW

ul. Cechowa 63 • tel. 12 651 44 44 • kom. 506 151 872
e-mail: biuro@consil.pl • www.consilium.net.pl

KĄPIELE W DŹWIEKACH GONGÓW, MIS TYBETAŃSKICH I KRYSZTAŁOWYCH:

- Grota Solna HALIT – ul. Szuwarowa 4
- ART-studnia – ul. Dunajewskiego 6
- ATklub – ul. Zawiła 66
- Szkoła Jogi Yoga-ta – ul. Kupa 3
- Centrum REakcja – Wieliczka, ul. Jedyńska 16
- Centrum Balance – Skawina, ul. 29 Listopada 4
- Centrum Dźwięku i Słowa – Niepołomice, ul. Zamkowa 4



Grupowe sesje masażu dźwiękiem
prowadzą do głębokiego relaksu i poprawy samopoczucia



Zapraszam także na:

SESJE MASAŻU MISAMI TYBETAŃSKIMI,
SESJE KAMERTONÓW.
Studio na Szlaku, ul. Szlak 26/11

tel. 500 574 013

Więcej informacji na stronie www.mochita.pl



Zdrowotna chińska gimnastyka



Zapraszamy na zajęcia ruchowe - Tao Yin

Te ćwiczenia to doskonała propozycja dla wszystkich bez względu na poziom sprawności fizycznej czy wiek. Równowaga i spokój doświadczane po praktyce tych ćwiczeń rozciągną się na wszystkie aspekty Twojego życia.

Stresy i napięcia nowoczesnego trybu życia szkodzą nam blokując przepływ energii w naszym ciele - tak powstają choroby. Stosując odpowiedni ruch usuwamy toksyny, przywracamy jasność umysłu, wzmacniamy odporność, zyskujemy odprężenie, relaks oraz większą kontrolę nad samym sobą.

Pierwsze zajęcia bezpłatne
Wtorki 17:30, Piątki 19:00 również w wakacje
Dla zainteresowanych możliwe zajęcia poranne
Ćwiczymy w salce lub ogrodzie
Ilość miejsc ograniczona - Zapisy: Anna 572 529 914

Harmonia Zmysłów Ośrodek Wspierania Rozwoju
Ul. Ruczaj 62A Kraków





**ŻŁOBEK
I PRZEDSZKOLE**
NIEPUBLICZNE

Informacje i zapisy:
Kraków, ul. Prosta 35B
tel. 12 658 23 91/503 190 145
www.przedszkolebajkowo.pl

- 400 zł
w lipcu i sierpniu*



* z tą reklamą wpisowe na nowy rok szkolny gratis dla dzieci, które nie ukończyły roku

OCAL SWOJE WSPOMNIENIA

Przegrywanie wszystkich typów kaset video na DVD, pendrive lub dysk zewnętrzny w jakości SD, HD i full HD

Przegrywanie kaset magnetofonowych, taśm szpulowych na CD, MP3 i WAV. Skanowanie slajdów i negatywów.

Przegrywanie starych filmów 8 mm i super 8 mm metodą skanowania poklatkowego do plików video w jakości HD i full HD

oraz inne usługi

tel. 606 502 502 www.nagrywanie.net.pl
możliwy bezpłatny odbiór od Klienta



zamax@zamax.pl
www.zamax.pl

ŻALUZJE
PIONOWE • POZIOME
Produkcja • Montaż • Serwis
Kraków, ul. Szczęśliwa 10
tel.: 12 655 74 74
12 265 18 10

**ROLETY
OKIENNE
MOSKITIERY**
Produkcja • Montaż
Żalmax Duo
Wieliczka
kom. 502 680 372



Kraków idzie na wojnę!

Od 1 IX 2019 ustawa antysmogowa zakazuje używania paliw stałych do ogrzewania domów i mieszkań. Zapewnij bezpieczeństwo swojej rodzinie!

Energooszczędne Polskie Grzejniki Elektryczne

3 razy mniejsze zużycie prądu!
3 razy szybciej nagrzewa pomieszczenie!
Licznik energii i kalkulator kosztów!

Bezpieczny dla dzieci, alergików i seniorów!
Obudowa nie nagrzewa się, blokada PIN
System bezpieczników!
Lekkie, ciche i bezwonne.

Podłączenie do zwykłego gniazdka 230V
Proste sterowanie temperaturą.
Wstępnie zaprogramowany na 20 stopni.



Tel. 503-190-145
POWERWAT.PL

Ogłoszenia drobne wiadomosci.krakow@wp.pl

- Maszynę krawiecką w dobrym stanie niedrogo sprzedam - tel. 517 639 675
- Sprzedam tanio organy YAMAHA PSR-220/230 - 793 410 224
- Oddam archiwalne numery „Moich robotek”, „Robotek ręcznych”, „Burdy”, „Anny”, „Diany” i podobnych wydawnictw. Kontakt - tel. 508 576 571
- Znalaziono zegarek damski na placu targowym - Na Kozłówek (w 2018 r.). Kontakt - tel. 721 060 023
- Sprzedam tanio suknię ślubną wymiary 168/90/60 - tel. 793 410 224
- Przyjme łozko turystyczne składane, spiwor, materac turystyczny, fotel pokojowy do siedzenia (rozkładany do spania). Tel. 518 756 557
- Do oddania mełbościanka o dł. 4.6 m - tel. 500 619 044
- Oddam meble kuchenne, zlewozmywak, wyciąg kuchenny oraz tanio sprzedam kuchenkę gazowo-elektryczną - tel. 506 084 330
- PRZYJME: szafeczkę przyłóżkową, barek na kółkach, kuchenkę mikrofalową, robot kuchenny - tel. 518 756 557
- Pilnie poszukuję osoby zamieszkałej w Prokocimiu w rejonie ulic Teligi i Kurczaba do wyprowadzania małego psa. Tel. 661 570 666 lub 519 399 939
- Posprzątam, umyję okna. Podejmę opiekę nad starszą osobą. Rozniosę ulotki - tel. 882 799 957
- ZATRUDNIĘ KOSMETYCZKĘ, PIASKI NOWE - tel. 513 530 810
- Przedszkole zatrudni samodzielną kucharkę/kucharkę - tel. 695 596 774
- Do wynajęcia pokój, ul. Gołaśka, za opiekę nad starszą osobą chodzącą - tel. 518 756 557

FIRMA
REMONTOWO-BUDOWLANA
MAR-BUD

flizowanie
malowanie • tapetowanie
sufity podwieszane
nietypowe zabudowy
układanie kamienia, paneli, podłóg
montowanie parapetów, drzwi
inne prace remontowe



przemek.kamieniarz@wp.pl
tel. 508 750 091
Kraków, ul. Łużycka 71 B lok. 3

HISTORIA RODZINY CZECZÓW cz. 3

Dzięki współpracy z Gminną Biblioteką Publiczną w Kozach mamy możliwość przedrukowania wybranych części monografii Rodziny Czeczów, która była publikowana w miesięczniku samorządowym Gminy Kozy „Wiadomości Koziańskie”. Autorem monografii „Kozy Raj” jest pracownik Biblioteki p. Bartłomiej Jurzak. Dziękujemy dyrektor GBP w Kozach p. Krystynie Kusak za wyrażenie zgody.

Losy rodziny Czeczów związane były z pałacem w Kozach i dworem w Bieżanowie, gdzie ukazują się nasze „Wiadomości”. Rodzina Czeczów zapisała się w historii Kóz i Bieżanowa wyjątkowymi przedstawicielami, dając przykład patriotyzmu. Dwór Czeczów od lat pełni funkcję centrum kulturalnego Bieżanowa i całego Podgórza.

KONIEC EPOKI

Bielsko, 6 kwietnia 1900 roku, piątek. Trwa spotkanie Okręgowego Towarzystwa Rolniczego. Dr Herman Czecz de Lindenwald zdaje sprawozdanie ze swojej pracy poselskiej. W czasie referatu traci przytomność. Przybyły na miejsce lekarz stwierdza ostry atak apopleksji, schorzenia zwanego dziś udarem mózgu. Dotychczasowa szeroka działalność Hermana Czecza zostaje nagle przerwana. O tym wydarzeniu szeroko informuje galicyjska prasa, a nawet wiedeński dziennik „Neue Freie Presse”. Dwa tygodnie później „Gwiazdka Cieszyńska” podaje informację o częściowej poprawie jego stanu zdrowia: „[...] Chory wprawdzie mowy dotąd nie odzyskał, ale jest przytomny. Jeżeli atak się nie powtórzy, lekarze zapewnią choremu powrót do zdrowia. [...]”. Mimo poprawy stanu zdrowia, Czecz do czynnej polityki i działalności publicznej już nie powrócił. W czerwcu 1901 roku wszedł jeszcze do rady powiatu bialskiego, ale – jak pisało – „słaby jeszcze i w życiu publicznym w pełni uczestniczyć jeszcze nie mógł”. W październiku tego samego roku poseł Czecz złożył mandat poselski z większej własności ziemskiej, zastąpił go dr Michał Bobrzyński – krakowski historyk. Dr Herman Artur Jan baron Czecz de Lindenwald urodzony 7 lipca 1854 roku w Białej, zmarł w koziańskim pałacu w piątek, 18 listopada 1904 roku. Pogrzeb odbył się w Kozach w niedzielę, 20 listopada. Zwłoki wyprowadzono z pałacu do kościoła o godz. 14:30, a stamtąd po nabożeństwie na miejscowy cmentarz.

W ostatniej drodze zmarłemu towarzyszyli najbliżsi, współpracownicy, koziańskie dzieci szkolne, które szły na przedzie konduktu pogrzebowego niosąc wieńce, a przy wejściu na cmentarz utworzyły szpaler. Herman Czecz spoczął w podziemiach kaplicy rodowej, obok zmarłego siedem lat wcześniej swego teścia, majora Stanisława Kluckiego, któremu częściowo zawdzięczał swoją polityczną karierę. Nad trumną Czecza mowy pogrzebowe wygłosili jego następcy: dr Stanisław Łazarski – marszałek rady powiatowej bialskiej, dr Michał Bobrzyński – poseł do Rady Państwa oraz Franciszek Kramarczyk – chłopski poseł do RP z Osieka. Wraz ze śmiercią Hermana Czecza zakończyła się pewna epoka. Artykuły pośmiertne wymieniające zasługi zmarłego drukowała prasa bielska, cieszyńska, krakowska, lwowska, poznańska, warszawska oraz wiedeńska. „[...] strata dla całego społeczeństwa, w którego usługach sił nie szczędził, a które w uznaniu wydatnej działalności obdarzało go dowodami zaufania [...]” – pisał na pierwszej stronie krakowski „Tygodnik Rolniczy”. Bielski tygodnik „Wieniec-Pszczółka” księdza Stanisława Stojałowskiego podkreślał zasługi zmarłego dla obrony polskich interesów narodowych w Białej: „[...] Zmarły pochodzący ze zniemczonej rodziny przylgnął całym sercem do narodowości polskiej i ma tę wielką zasługę, że w powiecie bialskim przez długie lata podtrzymywał sprawę narodową prawie sam jeden,



Fot. Archiwum „W”

bo polskich obywateli ziemskich, czynnych i sprawą narodową się zajmujących niestety tu nie ma! [...]”. Herman Czecz w okresie swojej aktywności publicznej pełnił funkcje marszałka rady powiatowej bialskiej oraz posła do Rady Państwa. Był członkiem rady gminnej w Kozach, Ochotniczej Straży Ogniowej w Kozach, Kółka Rolniczego w Kozach, Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, C.K. Towarzystwa Rolniczego, Towarzystwa Gospodarzy Stawowych, Towarzystwa Hodowców Czerwonego Bydła Polskiego, Towarzystwa Pszczelarzy, Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa i innych. Doprowadził do utworzenia Szkoły Rolniczej dla włościan w kobiernickim dworze oraz domu dla sierot Sióstr Serafitek w Hałcnowie. Wraz z teściem Stanisławem Kluckim wybudował wąskotorową kolej lokalną Nowy Łupków – Cisna w Bieszczadach. Założył w Kozach i Kobiernicach pierwszą w Zachodniej Galicji hodowlę czerwonego bydła polskiego. Był doktorem filozofii i nauk rolniczych, autorem kilku opracowań naukowych, książek oraz artykułów prasowych, zarówno fachowych, jak i publicystycznych. Wziął czynny udział jako referent w I wiecu katolickim w Krakowie. W swoich pracach skupiał się na dążeniu do poprawy bytu gospodarstw chłopskich w Galicji oraz stanu gospodarki rolnej w Austro-Węgrzech, a także ochronie polskich interesów narodowych. W 1898 roku cesarz Franciszek Józef I przyznał Hermanowi, jego najbliższej rodzinie i potomkom prawo do tytułu barona. W 1899 roku Rada Miejska w Żywcu nadała mu honorowe obywatelstwo. Za jego życia koziański dwór był świadkiem odwiedzin polityków najwyższych rangą, co nigdy później się nie powtórzyło. Wraz z jego śmiercią zakończył się okres świetności majątku dworskiego w Kozach.

Bartłomiej Jurzak

W tekście wykorzystano informacje zawarte w czasopiśmie: „Gazeta Warszawska”, „Kurjer Warszawski”, „Wieniec-Pszczółka”, „Tygodnik Rolniczy”, „Słowo Polskie”, „Gwiazdka Cieszyńska”, „Czas”, „Neue Freie Presse

„Wiadomości Koziańskie”, miesięcznik samorządowy Gminy Kozy, nr 3, marzec 2017



Herman Czecz de Lindenwald (1854-1904)



Pamiątkowy obrazek żałobny z modlitwą za zmarłego (z lewej strony)

Fragment dyplomu herbowego – podniesienia do stanu baronowskiego



REKLAMA

PRZYŁĄCZ SIĘ DO „WIADOMOŚCI”!

Redakcja miesięcznika lokalnego „WIADOMOŚCI” przyjmie do współpracy dziennikarzy (np. studentów i nauczycieli z zacięciem dziennikarskim, możliwość zaliczenia stażu i otrzymania świadectwa współpracy z prasą lokalną).

Wymagana solidność, samodzielność i pomysłowość.

Czytelników zapraszamy do nadsyłania uwag dotyczących naszej okolicy, informacji o wydarzeniach, problemach lub osobach, które należałoby na naszych łamach przedstawić...

Informacje: kom. 504 853 960
e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl

Żłobek Maluszkowo

zaprasza dzieci w wieku od 20 tygodnia do 3 roku życia

Atrakcyjne czesne!

Zapewniamy: opiekę, wyżywienie, zajęcia dodatkowe

Lokalizacja: Kraków, ul. Górników 68

Więcej informacji: tel. 502 475 555
www.maluszkowo.com.pl

Szczegóły na stronie internetowej

„Nasz czas dzisiaj ma 25 lat”

Już od 25 lat w Domu Kultury SM „Nowy Bieżanów” przy ul. Aleksandry odbywają się warsztaty plastyczne dla osób niepełnosprawnych, organizowane przez KRYSZKĘ SZYBAŁSKĄ-WILK. Z tej okazji 12 czerwca br. w siedzibie Domu Kultury miał miejsce kolejny, tym razem jubileuszowy, wernisaż prac uczestników. Nasza redakcja co roku zamieszcza sprawozdania.

Cd. ze str. 1

„Kiedy 25 lat temu dzieci przyszły na zajęcia w Domu Kultury, czas w pracowni stanął, uczyliśmy się siebie nawzajem, próbowaliśmy stawiać pierwsze kreski, pierwsze kolory. Powoli z rysunkowych nieporadności zaczęły powstawać coraz lepsze prace, często nagradzane i wystawiane. Każdy „własnym stylem” malował swoje radości i smutki, widzę własnego świata. Po 25 latach prace są bardzo dojrzałe, ale, co ogromnie cenne, można w nich zawsze dostrzec ślady pierwszych form. Nasz czas dzisiaj ma 25 lat, przez pracownię przewinęło się ponad 30 osób, najwytrwalsi nadal tworzą... Dziękuję każdemu z Was, wszystkim, którzy pomogli, że jesteśmy RAZEM”.

Zamieszczony powyżej tekst, wraz z podpisem organizatorki warsztatów, znalazł się na pierwszej stronie albumu, który z okazji jubileuszu otrzymał każdy z uczestników. W dalszej jego części można podziwiać zdjęcia prac poszczególnych osób. Podczas spotkania w Domu Kultury SM „Nowy Bieżanów” nie zabrakło wzruszeń,



osobistych podziękowań oraz miłych słów pod adresem Pani Krystyny. Naszej redakcji udało się namówić ją na krótką rozmowę.

„Wiadomości”: – Proszę powiedzieć, czy coś zmieniło się przez te 25 lat – ludzie, poruszane tematy?

Krystyna Szybańska-Wilk: – Ludzie na pewno tak, ponieważ w tym czasie przez pracownię przewinęło się ponad trzydzieści osób. Pięć z nich uczestniczy w warsztatach od początku.

„W”: – Zajęcia odbywają się regularnie?

KSW: – Tak, w każdą środę. Teoretycznie trwają dwie godziny, zdarza się jednak, że w praktyce spędzamy razem pięć, sześć godzin. Sporo też wychodzimy i wyjeżdżamy, byliśmy między innymi w Zakopanem, Bukowinie Tatrzańskiej, Zawoi. Każdy plener ma być dla uczestników inspiracją.

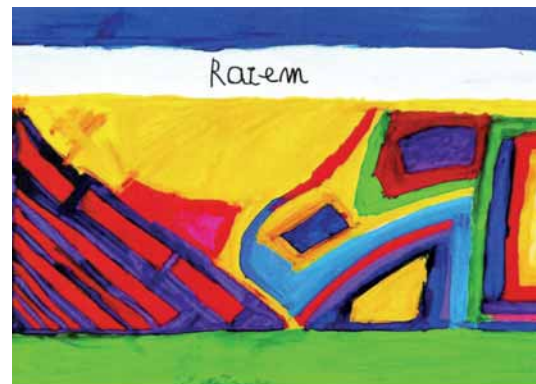
„W”: – Warsztaty prowadzi tylko Pani czy ktoś jeszcze?

KSW: – Tylko ja. Kiedyś miałam nadzieję na następstwo, ale osoby się zwolniły. Czasem ktoś bierze udział w wyjazdach, lecz jest to zwykle jednorazowa pomoc. Uczestnicy muszą też zawsze zaakceptować osobę, która się nimi zajmuje.

„W”: – Czym różni się taka praca od pracy z ludźmi pełnosprawnymi? Jest trudniejsza?

KSW: – Dla mnie nie. Oczywiście czasem jest ciężko, poszczególne osoby mają różne nastroje. Jednak spędziliśmy razem już tyle czasu i jesteśmy tak zwarci integracyjnie, że w zasadzie wszyscy wiedzą, co mają robić. Ważne jest, żeby całą grupę trzymać i nigdy nikogo nie wyróżniać.

„W”: – Skąd Pani podopieczni czerpią inspiracje do swoich prac?



KSW: – Zawsze musi być temat – nie zacząć pracować, dopóki nie podam im tematu. Później to zwykle i tak przenosi się na coś innego (śmiech). Przyznam, że przez tyle lat niektóre z osób pracują ciągle tak samo, każdy ma też swój styl, który jestem w stanie rozpoznać i nawet jeśli prace nie są podpisane, najczęściej wiem, kto je wykonał.

„W”: – Jakie techniki wykorzystujecie?

KSW: – Tylko płaskie – malarstwo, rysunek. Próbowaliśmy kiedyś rzeźby, ale negatyw i pozytywny okazał się dla nich zbyt trudny. Bardzo nie lubią się brudzić, więc musimy mieć pędzelki, raczej nie wchodzi też w grę malowanie rękami czy klejenie.

„W”: – Czy gdzieś jeszcze, poza DK „Nowy Bieżanów”, można podziwiać prace uczestników warsztatów?

KSW: – Dużo prac brało udział w konkursach, w tym także zagranicznych. Niestety, teraz już często nie mieścimy się w konkursowych grupach wiekowych.

„W”: – W jakim wieku są zatem Pani podopieczni?

KSW: – Obecnie najstarszy ma czterdzieści sześć lat, najmłodszy dwadzieścia trzy.

A co o warsztatach sądzą ich uczestnicy? Wśród wszystkich pytaných pojawiały się podobne, pozytywne opinie: Pani Krystyna jest kochana, bardzo dobrze prowadzi zajęcia. Fantastyczna atmosfera, bardzo fajne wycieczki, generalnie wszystko super. Jesteśmy bardzo zadowoleni.

Redakcja „Wiadomości” przylączyła się do podziękowań dla Pani Krystyny. Życzymy jej również jeszcze wielu lat owocnej pracy i czekamy na kolejne wspaniałe jubileusze.

Tekst i fot. z wernisażu:

BARBARA BĄCZEK

Zdjęcie z warsztatów:

Danuta Ilcewicz-Stefaniuk

• Lokalne Forum •

email: wiadomosci.krakow@wp.pl

Podstawy ekonomii i zarządzania długiem

Pojęcie ekonomia pochodzi z greki i tłumaczy się jako *oikos* (oikos), co znaczy „dom” i *nomos* (nomos), czyli „prawo, reguła”. Definicję używano do określania zasad funkcjonowania gospodarstwa domowego. W Polsce jest ciągle tak, że więcej wydajemy, niż zarabiamy. Warto tu wspomnieć,

że ekonomia nie jest to nauka ścisła, należy do nauk społecznych. Zdaniem Autora, ekonomii bliżej jest do nauk społecznych, takich jak socjologia, psychologia ponieważ u podstaw zmian ekonomicznych są zmiany zachowań ludzkich, opisywane w psychologii społecznej. Chociaż można zasymulować ludzkie potrzeby od strony matematycznej, jednak politycy nagminnie wykorzystują ogromną wręcz elastyczność „ludzkich żołądków”. Człowiek dlatego rozprzestrzenił się na ziemi, ponieważ potrafi przeżyć w bardzo trudnych klimatycznych, jedząc praktycznie to, co jest w jego najbliższym otoczeniu. Reklamy i politycy mówią, co jest w naszym najbliższym otoczeniu, i co jest dla nas dobre, korzystają z cech człowieka do elastycznego przystosowywania się do otoczenia. Dziś naszym otoczeniem jest telewizja, prasa, znajomi, opinie ekspertów.

Dlaczego się zadłużamy? Skąd nasza skłonność do wydawania pieniędzy których nie mamy? Odpowiedź można znaleźć w blokach reklamowych, w telewizji. Banki, czy fundusze pożyczkowe zmniejszają ból i trud kupna czegoś na kredyt. Zachęcają do „korzystania z przywilejów” dawanych przez nowe urządzenia, czy wycieczki tu i teraz. Efekt świeżości, czy nagrody, który odczuwa

osoba kupująca nowy produkt, czy usługę, jest tak duży, że gorycz spłacania kredytu jest akceptowalna. Jest po prostu większy w ocenie kupującego, niż koszt kredytu. Kupujący wyjaśnia sobie dokonania zakupu na kredyt tym, że korzyść z ułatwienia życia nowymi technologiami będzie większa, niż koszty kredytu. Zyskamy więcej czasu, szybciej i bezpieczniej dojedziemy do pracy, oszczędzimy więcej czasu na dojazdach. Nawet jeśli byłaby to częściowa prawda, zawsze trzeba dokładnie policzyć korzyści czasowe, czy w pieniądzu, dla kupna nowych przedmiotów. Na przykład, kupno nowego roweru przy korzystaniu ze starego opłacałoby się wtedy, gdy naprawa tego starego i zawodność w drodze na tyle utrudniałaby życie, że nowy, niepsujący się rower dałby niezawodność i mniejsze koszty eksploatacji w czasie np. dwóch lat.

Teraz przydałaby się niewielka dygresja związana z systemem ekonomicznym w Polsce. W Konstytucji RP zapisane jest, że tworzymy system ekonomiczny oparty o społeczną gospodarkę rynkową. Co to oznacza w praktyce? Pracownika zatrudniamy, motywujemy i oceniamy według jego sytuacji rodzinnej/społecznej oraz według jego skuteczności w działaniu. Na przykład, zatrudniając sprzedawcę, trzeba dowiedzieć się, jaka jest jego sytuacja społeczna (rodzice, dzieci, ogólnie wydatki), oraz możliwości do skutecznego działania w sprzedaży, i na terenie firmy. Pracownik biurowy również powinien być poznany od strony jego społecznych uwarunkowań (na przykład opieka nad chorą matką) i umiejętności do skutecznego działania w pracy. Tylko w ten sposób można pracownika właściwie opłacać, motywować, i tworzyć zgrany zespół. Umiejętności działania rynkowego można poprawić przez szkolenia, coaching (wskazywanie

pracownikowi to, co w nim najlepsze), mentoring (relacja uczeń-mistrz), lub innymi metodami rozwoju personalu. Kilka przykładów gospodarki rynkowej same cisną się na usta. Babcia, lub dziadek, dający wnuczkom pieniądze, lub biorący kredyt na zakup smartfona. Jest to przykład dzielenia się zasobami-kapitałem, z angielska: shared economy. Dziecko bez smartfona w szkole oznacza odcięcie od społeczności. Nauczyciele i już nawet pracodawcy tworzą w mediach społecznościowych w Internecie zamknięte grupy dyskusyjne dla uczniów i pracowników, gdzie podają tematy zadań domowych, a często też grafiki pracy.

Drugim przykładem może być niedawna sytuacja pomocy finansowej Grecji. Jeśli będziemy pomagać słabszym, którzy z różnych powodów są słabsi, tak jak dziecko chore na mukowiscydozę, to staniemy się pełniejsi jako społeczeństwo i będziemy korzystać z naszych rodaków w sposób pełny, godny i efektywny. Społeczna gospodarka rynkowa broni się skutecznością dzięki włączaniu wszystkich w proces budowania wartości.

Dług jest niebezpieczny, i może być groźny. Można powiedzieć, że podobnie, jak spożywanie alkoholu. Lepiej nie mieć długów, bo one zawsze kosztują, i zawsze muszą być w jakiejś formie spłacone. Jedyną okolicznością, która nas zwalnia od długów jest rozwiązanie ostateczne. Działanie według zasad społecznej gospodarki rynkowej buduje zaufanie i zmniejsza długi jakie tworzą ludzie. Obojętność, brak zaufania, odwracanie się od potrzebujących tworzy jeszcze większe różnice, tworzy podziały i wszystkim zwiększa długi, nie tylko finansowe, ale i społeczne.

Tomasz Sitek, Dom Higieny

Od redaktora

Trzy grosze

PROGRAMOWANIE. Do przysyłania dużych plików, jak zestaw zdjęć, może służyć darmowy program Wetransfer free. Redaktor techniczny dostaje je wcześniej, aby zdążyć je ściągnąć „z chmury” i przygotować. Oprócz tego przynosi zdjęcia „na gwizdka” (pen drive), aby mieć asekurację, gdyby czegoś było brak. Przesyłanie plików trwa dłuższą chwilę, zależy ile ich jest. W sumie, jak się ma już wprawę, jest to dziecinnie proste. Transmisję uatrakcyjniają grafiki, zdjęciami. Od samego początku patrzyłem na to podejrzliwie, dziwiły mnie te kompozycje i zdjęcia. Można na to nie patrzeć, ale przecież trzeba pilnować, gdy się coś zatnie. Ostatnio transfer zainaugurowało zdjęcie w skali makro twarzy dwóch młodych Arabów w pozycji 69. Dalej poszedł jakiś mix, były też dzieci. Zastanawiam się, czy czegoś podprogowo nie nadają. Bo przecież nie ma nic za darmo...

KOMANDOSI. Udało mi się zająć miejsce siedzące w autobusie linii zastępczej 704, jadącej do Bronowic Małych. Autobus, mimo soboty, prawie pełny, bo jadą nim studenci, mieszkańcy na os. Widok, i inni, którym przez Królewską jest po drodze. Plecak nie zdejmuję, bo potem trzeba go z mozołem założyć, na kolanach laptopowa torba z teczkami... Już na wejściu machnął białą laską, ale po to, aby się na niej wciągnąć do autobusu. Naszym decydemt proponuję taką atrakcję, jak jazda środkami komunikacji miejskiej – ruszanie i hamowanie (tylko nałóżcie sobie kaski ochronne, aby nie obiliście zakutych łbów). Machnął tą laską tuż przy mnie, więc się poderwałem na inne wolne miejsce. Usiadł, a towarzyszący mi mężczyzna zajął miejsce w innym rzędzie, przypatrując mi się badawczo, bo siedzieliśmy naprzeciw. W pewnym momencie niewidomy ruszył z miejsca do przodu, wywołując troskę pasażerów. – Gdzie pan idzie? gdzie pan chce wysiąść? – Przy Weselu – odpowiada – ale idę do przodu, bo tu nie słychać nazw przystanków. – Powiem panu, niech pan siada, bo autobus rusza. – Niewidomy znowu idzie, kierując się laską trochę zamasyżuje. – Niech pan przy mnie siądzie, tylko uwaga, bo to miejsce jest wyżej, trzeba podnieść nogę – podpowiada mu

kobieta. – Spokojnie, dam radę, służyłem w w komandosach – odpowiada jej pogodnie. – Wie pan, moja znajoma ostatnio straciła wzrok i nie wychodzi z domu... – Trzeba wychodzić – mówi niewidomy komandos, są takie szkolenia, które pomagają. – Mówi tak, jakby je niedawno przeszedł. Jest Wesela, pasażerowie powtarzają, komandos zbiera się do wyjścia. Kątem oka widzę, że wysiadł z nim jego towarzyszy, dyskutują, ale niewidomy już laską wskazuje kierunek.

KANIKUŁA. Zobaczyłem go w wiacie przystankowej, a raczej usłyszałem jego radio. Siedział po drugiej stronie torowiska, zajęty sobą. Obok na ławce plecak i biała reklamówka, na głowie czapka. Do pętli na Kurdwanowie dzieliły go dwa przystanki. Kiedyś z rana widziałem, ich, jak się schodzą z okolic pętli, pomieszkują po klatkach schodowych, a latem gdzie bądź. Nawoływali się radośnie, jak to z rana, wymieniali konkretne uwagi, gdzie, po co, jak i z kim. Ich świat, zamknięty. Ten bezdomny wracał na pętlę, godzina była dopołudniowa. No i ta podgłośnień muzyka. Ludzie obok raczej stanęli poza wiatą. Ale nam z naprzeciwka nie przeszkadzało. Bezdomny był dumny z tranzystora, nawet sporych rozmiarów, brał kolumny na kolana. Kanikuła się zrobiła. Czekamy na tramwaje. Na bezdomnego z powodu muzyki spoglądają prawie wszyscy, jest zaciekawienie, nie ma nerwowych reakcji, nie ma powodu. Siedzi z pochyloną głową, pali papierosa, zaciąga się z lubością i gasi niedopałek, będzie na potem, chowa go gdzieś w bagażu. Słuchamy RMF, prezenter puszcza wakacyjne nagrania i o wakacjach jest mowa. Muzyczka plażowa, kto by jej nie lubił. Nagle słuchaczka wygrała coś tam, krzyczy i piszczy, szaleją radiowe dingle, aplauz za aplauzem. Prezenter dopytuje, jak tam jej wakacje. – No już byłam na Cyprze – było super!, ale byłam też na Węgrzech (tu podaje nazwę), to jest prawdziwy cud świata! – śmieje się radośnie. Prezenter informuje, że właśnie wygrała 500 zł, a po chwili dodaje jeszcze 300.

JAROSŁAW KAJDAŃSKI

**Życzymy udanych wakacji!
Do zobaczenia we wrześniu!**



Redakcja „Wiadomości”

REKLAMA



TERMOLIFTING ZAFFIRO MODELOWANIE KONTURU TWARZY

ZAPRASZAMY NA BEZPŁATNE KONSULTACJE: +48 883-599-007

Termolifting Zaffiro to profesjonalny i skuteczny zabieg, którego efektem jest wymodelowanie konturu twarzy, podniesienie opadniętych policzków oraz wymodelowanie okolic szyi. Sam zabieg jest bezpieczny i bezbolesny. Odmłodzeniu, i wymodelowaniu ulega cały obszar skóry, który jest poddany zabiegowi.



MAGDALENA LIPIEŃSKA
SPECJALISTA LASEROTERAPII
MASAŻYSTKA

Wskazaniem jest dodatkowe wykonanie profesjonalnego masażu biomechanicznej stymulacji mięśni. Połączone zabiegi działają wspomagająco w leczeniu nadmiernej zgromadzonej tkanki tłuszczowej, redukcji widocznych zmarszczek. Skóra zostaje odpowiednio napięta, odmłodzona i zregenerowana. Zabieg Termoliftingu Zaffiro redukuje zmarszczki na twarzy, szyi i działa odmładzająco. Już po 2-3 zabiegach Termoliftingu Zaffiro skóra staje się jędrna, lekko zaróżowiona, bardziej napięta i wygląda świeżo, a rysy twarzy stają się bardziej wyraziste. W trakcie kolejnych zabiegów wyraźnie poprawia się owal twarzy i podbródka, znikają płytkie zmarszczki i spływają się głębokie.

Zalety zabiegu metodą Termoliftingu Zaffiro:

- zabieg całkowicie bezbolesny i w 100% bezpieczny,
- zabieg całoroczny,
- doskonale nawilża skórę,

PROMOCJA: MODELOWANIE KONTURU TWARZY – 300 zł

STUDIO DERMAMAX, UL. NOWOSĄDECKA 46, Poniedziałek-Piątek: 9-17



EKSPRESOWA NAPRAWA PROTEZ

UL. NOWOSĄDECKA 46, PON-PT: 8-21 SOB: 9-15

TEL. 883-699-007



PROTEZY NA IMPLANTACH

Protezy całkowite są najbardziej konwencjonalną metodą leczenia bezzębia. Zastępują one brakujące zęby i sąsiednie tkanki miękkie. Muszą zastępować formę żywych tkanek jak najbliższej i funkcjonować w harmonii z otaczającymi tkankami.

Pomimo przestrzegania wszystkich zasad biomechanicznych w produkcji, proteza całkowita zuchwy pozostaje wyzwaniem. Dzieje się tak ze względu na budowę kości, języka oraz jego wielkość i aktywność mięśni, co dodatkowo komplikuje leczenie protetyczne. Implanty zostały z powodzeniem wykorzystane do pokonania nieodłącznych problemów protez całkowitych. Wskazaniem do zastosowania implantów są problemy z użytkowaniem protez, takie jak: brak retencji, brak stabilności, trudności w żuciu i mowie, brak spożywania niektórych pokarmów, wrażliwość tkanek i otarcia tkanek, brak adaptacji przez pacjenta. Najbardziej optymalną metodą leczenia bezzębia jest wykonanie protezy overdenture, opartej na belce Doldera, przykręconej do 2 lub 4 implantów. Badania wyraźnie wykazały znaczną poprawę stabilności protez opartych na implantach, a przez to polepszoną wydajność żucia, zwłaszcza twardych pokarmów. Są bardziej wygodne i ułatwiają mowę, więc wpływają na jakość życia oraz zadowolenie pacjenta. Wykazują również wyższy wskaźnik przeżycia w porównaniu z standardowymi protezami całkowitymi. W związku z powyższymi zaletami oraz niewielkim ryzykiem powikłań w opisanej metodzie, eksperci z całego świata, podczas panelu na Uniwersytecie McGill'a w Kanadzie w 2008 r. opublikowali zgodne oświadczenie z którego wynika, że protezy oparte na implantach powinny stać się standardem opieki w leczeniu bezzębia.



Lek. Dent. Łukasz Musiał
Specjalista Chirurgii Stomatologicznej i
Implantologii



Lek. Dent. Piotr Kupiec
Absolwent Curriculum
Implantologicznego PSI

ul. Nowosądecka 46, Kraków
Godziny otwarcia: Pon.-Pt.: 8-21 Sob.: 9-15
REJESTRACJA:
883-699-007, (12) 307-05-97

„WIADOMOŚCI”: 30-693 Kraków, ul. Urwana 10 m 2, tel. kom. 504 853 960, e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl, www.wiadomoscipodgorze.pl

Redaktor naczelny: Jarosław Kajdański. Stali współpracownicy: Barbara Bączek, Izabela Czosnyka, Krzysztof Duliński, Maria Fortuna-Sudor. Dystrybucja: Bogusław Frączek.

Redaktor techniczny: Jarosław Jagła, Wojciech Jelonek. Wydawca: „ARGO”. Druk: LEYKO, Kraków, ul. Romanowicza 11, tel. 12 656 44 87. Nakład: 8 000 egz. bezpłatnych.

Redakcja zastrzega sobie wszystkie przysługujące jej prawa, w tym do skracania tekstów i zmiany ich tytułów oraz nieponoszenia odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. PL ISSN 1507-6105